

TADEUSZ RYCHLIK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

J. KOSICKI: WIELKOŚĆ GOSPODARSTWA USPOŁECZNIONEGO A JEGO EFEKTYWNOŚĆ

Warszawa, 1961. PWRiL, str. 118

W naszej współczesnej literaturze ekonomicznej mało jest publikacji omawiających wyniki badań w dziedzinie wpływu wielkości gospodarstw na ich ekonomiczną i techniczno-produkcyjną efektywność. Istniejące enuncjacje dotyczą zwykle porównań pomiędzy indywidualnymi gospodarstwami chłopskimi a dużymi gospodarstwami uspołecznionymi, lub między różnymi grupami obszarowymi spośród gospodarstw chłopskich. Rozpatrywany jest więc społeczno-ekonomiczny problem: jaka gospodarka jest bardziej efektywna — duża czy mała. Ten punkt spojrzenia na problem wielkości gospodarstw zrozumiały jest w kraju rozdrobnionego chłopskiego rolnictwa.

W tych krajach, które dokonały powszechnej kolektywizacji, w których istnieją więc prawie wyłącznie duże uspołecznione gospodarstwa rolne, badania naukowe koncentrują się wokół problemu optymalnej wielkości dużych gospodarstw rolnych. Przeważa tutaj techniczno-produkcyjny punkt widzenia. Zresztą badania optymalnej wielkości gospodarstwa rolnego są w tym wypadku etapem wstępnym do badań optymalnej wielkości poszczególnych gałęzi gospodarstwa rolnego. Stąd zaś już tylko krok do problematyki specjalizacji i kooperacji gospodarstw rolnych.

Ten krąg zagadnień badać można w naszym kraju głównie w oparciu o materiały z PGR, i zresztą głównie dla PGR wyniki tych badań mają aktualną już dzisiaj użyteczność.

Z szerokiego kręgu zagadnień związanych z tematyką wielkości dużych gospodarstw rolnych autor zajmuje się prawie wyłącznie jednym problemem, a mianowicie optymalną wielkością podstawowej jednostki produkcyjnej (tzn. gospodarstwa PGR) przy istniejącym w PGR wyposażeniu technicznym i intensywnym charakterze gospodarki.

Do rozwiązania problemu autor podchodzi z trzech różnych punktów: 1) od strony faktycznych wyników gospodarowania wykazywanych przez rachunkowość PGR (jakiej wielkości gospodarstwa wykazały najwyższą efektywność produkcyjną i finansową), 2) opinii przodujących kierowników gospodarstw PGR (jaką wielkość gospodarstwa uważają

doświadczeni praktycy za optymalną w warunkach PGR), 3) od strony zbadania powiązań między pewnymi elementami wewnętrznej organizacji gospodarstwa a jego wielkością.

W początkowych rozdziałach pracy omawiane są: literatura przedmiotu (krajowa i zagraniczna) i metoda badań oraz wielkość gospodarstw rolnych i tendencje rozwojowe w krajach obozu socjalistycznego i Jugosławii, a również w rolnictwie kapitalistycznym (bardzo krótko). Na zakończenie tego krótkiego przeglądu wyciąga autor następujące wnioski.

a) Niezależnie od ustroju, wraz z rozwojem przemysłu i postępu dąży się do koncentracji produkcji (tworzenia gospodarstw większych) dla lepszego wykorzystania techniki, zwiększenia wydajności pracy, powiększenia i potanienia produkcji. Nowa technika zaś jest najbardziej efektywna, gdy nie tylko zastępuje pracę żywą, ale i wprowadza nową technologię produkcji (np. sprzęt kombajnami, automatyzacja żywienia).

b) Formy koncentracji produkcji zależą od ustroju i etapu rozwojowego kraju.

c) W najbardziej rozwiniętych krajach świata organizacja gospodarstw rolnych upodabnia się do organizacji zakładów przemysłowych (mechanizacja pracy, koncentracja i specjalizacja produkcji, zawodowa specjalizacja robotników itp.).

Własne badania przeprowadza autor na PGR z 4 województw środkowych. Analizuje 3 rodzaje zbiorowości: 1) wyniki 48 gospodarstw PGR za rok 1956, 2) wyniki 32 PGR za rok 1957/1958 (są to te same gospodarstwa co w pktcie 1, lecz część ich wypadła ze zbiorowości), 3) wyniki 574 PGR za rok 1957/1958.

Zbiorowość 1 i 2 została dobrana na zasadzie starannego celowego doboru; są to intensywne, jednoobiektowe gospodarstwa nasienne, wyrównane na ogół pod względem innych cech niż obszar. Grupuje je autor w 4 równych liczebnie grupach obszarowych według powierzchni gruntów ornych. I — 150 do 200 ha, II — 300 do 350 ha, III — 450 do 500 ha, IV — 600 do 650 ha gruntów ornych. Celowo ustalono tak duże odległości między poszczególnymi grupami, aby bardziej podkreślić odrębność grup i uzyskać bardziej wyrazisty obraz wpływu obszaru na ekonomikę gospodarstw. Otóż ta właśnie zasada znacznych odległości między grupami wydaje mi się dyskusyjna — nie pozwala na uchwycenie faktycznych linii granicznych między poszczególnymi wielkościami, a poza tym, tak bardzo oderwane od siebie grupy są bardziej narażone na grę przypadku.

W szeregu tablic, autor przedstawia wyposażenie poszczególnych grup w środki produkcji, wielkość i strukturę produkcji oraz wyniki ekonomiczne (rentowność i wydajność pracy).

Z przeprowadzonej analizy wynika, że:

Najbardziej produkcyjne (intensywne) są gospodarstwa najmniejsze (150—200 ha), na drugim zaś miejscu gospodarstwa grupy III (450—500 ha), najmniej intensywne były gospodarstwa największe. Różnice w produktywności spowodowane były głównie przez zmniejszenie się obsady pogłowia zwierząt produkcyjnych wraz ze wzrostem obszaru

gospodarstw. Nakłady produkcyjne na 100 ha zmniejszają się regularnie wraz ze wzrostem obszaru.

Plony zbóż nie wykazywały większych wahań, natomiast plony okopowych spadały regularnie wraz ze wzrostem obszaru. Mleczność krów raczej wzrastała.

Wartość środków produkcji na 100 ha, jak również ilość pracowników (szczególnie zaś administracyjnych) bardzo wyraźnie zależała od obszaru gospodarstw (była mniejsza w gospodarstwach większych).

Wyposażenie w ciągniki na 100 ha jest prawie identyczne we wszystkich gospodarstwach, natomiast liczba koni poważnie zmniejsza się w gospodarstwach większych.

Najlepsze wyniki ekonomiczne (wyniki finansowe i wydajność pracy) osiągnęły gospodarstwa grupy III (450—500 ha), z czego autor wnosi, że ta wielkość gospodarstw w przypadku intensywnych gospodarstw nasiennych stwarza najlepsze warunki dla produkcji. Wnioski te na ogół wynikają z przedstawionego materiału. Piszemy na ogół, gdyż już dane za rok 1957/1958 wykazują naszym zdaniem, że najlepsze wyniki finansowe i najwyższą wydajność pracy posiadały gospodarstwa grupy IV (600—650 ha gruntów ornych).

Na zakończenie tej części rozważań przytacza autor analizę działalności 574 PGR za rok 1957/1958, położonych w tych samych co i poprzednie województwach. W pewnej mierze materiały te potwierdzają poprzednie wnioski, zwłaszcza odnośnie gospodarstw na glebach lepszych, chociaż wyniki gospodarstw o powierzchni od 300 do 600—700 ha są dosyć zbliżone. Wyraźnie inne są gospodarstwa najmniejsze (najgorsze wyniki finansowe, najwyższa intensywność) i największe (najniższe plony, najwyższa mleczność, najmniejsza produkcja z ha). Ciekawe, że produkcja towarowa brutto na 1 robotnika jest prawie identyczna we wszystkich grupach gospodarstw.

Drobna uwaga metodyczna. Jako wynik finansowy przyjmuje autor stratę na 1 ha (gospodarstwa były deficytowe) i pisze np., że gospodarstwa grupy 400—500 ha miały przeszło 10 razy lepszy wynik finansowy (—15,6 tys. zł na 100 ha) niż gospodarstwa najmniejsze 100—200 ha (—161,6 tys. zł na 100 ha). Uważam to za bardzo nie precyzyjne określenie. Gdyby jedna grupa miała np. 1 zł straty na 1 ha a druga 10 zł straty, to też miałyby 10 razy gorszy wynik. W praktyce przecież przy uwzględnieniu wielkości nakładów wyniki obu grup moglibyśmy uważać za identyczne. Dla finansowej oceny wyników gospodarstw deficytowych o bardzo różnej intensywności należało raczej zastosować jakiś miernik w liczbach względnych (stosunek wzajemny nakładów i produkcji).

Autor przytacza dalej wyniki własnych ankietowych danych wśród przodujących kierowników PGR. Na 162 zakwalifikowane do analizy ankiety, 94,9% odpowiadających poszukuje najlepszego obszaru jednoobiekтового PGR między 200 a 600 ha gruntów ornych, 63% kierowników opowiada się za wielkością 300—500 ha gruntów ornych. Gdy idzie o wielkość wyrażoną w użytkach rolnych, 86,9% odpowiadających wybiera grupy między 300 a 700 ha użytków rolnych. Najwięcej zwolenników (54,9%) mają gospodarstwa 400—600 ha użytków rolnych. Bardzo mało jest zwolenników gospodarstw o kilku obiektach (zaledwie

około 30% odpowiedzi i to prawie wyłącznie z woj. olsztyńskiego), a jako maksymalną wielkość dla takich gospodarstw uważa się 800—1000 ha.

Maksymalną dopuszczalną odległość pól od ośrodka przyjmuje większość kierowników PGR (59,9%) 2 km i mniej, a 34,6% kierowników przesuwają tę granicę do 3 km. Jeśli zaś idzie o pytanie, czy na polach dalszych uprawiane są bardziej ekstensywne rośliny lub czy stosowana jest gorsza agrotechnika, odpowiedzi twierdzące dało niewiele powyżej 54% kierowników.

Można więc w zasadzie przyjąć, że badania ankietowe potwierdzają tezę autora, iż w obecnych warunkach PGR najlepsze możliwości dla prowadzenia intensywnej gospodarki rolnej zapewnia jednoobiektywne gospodarstwo o powierzchni 400—600 ha użytków rolnych — średnio 500 ha.

W ostatnim rozdziale pracy rozpatruje autor współzależności między wielkością gospodarstw a ich organizacją. Jest to temat bardzo rozległy, a raczej jest to kompleks tematów, z których każdy prawie wart odrębnego opracowania; nic więc dziwnego, że to co autor zamieścił — to raczej tylko pobieżny przegląd zagadnień organizacyjnych związanych z wielkością gospodarstwa. Wymienione są tu następujące sprawy: konfiguracja rozłogu gospodarstwa, odległość pól od ośrodka, wielkość, liczba i kształt pól, nowa technika i technologia produkcji, umiejętność kierownika, kierunek produkcji i warunki bytowo-kulturalne pracowników. Z tych siedmiu zagadnień nieco szerzej omówione jest jedynie pierwsze, a mianowicie sprawa rozłogu gospodarstwa; zresztą jedynie do tego rozdziału dysponował autor własnym większym materiałem badawczym i wykorzystał szerszą literaturę, pozostałe oparte są głównie na literaturze dość skromnej i tylko przeglądowo potraktowanej.

Za podstawę dla obliczenia współczynnika ukształtowania rozłogu w 36 badanych gospodarstwach przyjął autor wzór Bogusławskiego i Żurawskiego, w którym średnią odległość rzeczywistą dzieli się przez średnią odległość idealną $\left(U = \frac{Lr}{Li} \right)$. Odległość idealną obliczono dla kwadratu według poprawionego wzoru Moszczeńskiego (połowa boku kwadratu $\times 0,765$).

Jak należało przewidzieć, średnie odległości idealne i rzeczywiste wzrastają wraz ze wzrostem obszaru gospodarstw, jednakże w gospodarstwach większych współczynnik ukształtowania rozłogu jest na ogół lepszy niż w małych.

Ujemnego wpływu złego ukształtowania rozłogu na wyniki gospodarstwa można dopatrzeć się jedynie w grupie czwartej (gospodarstwa największe). Należy się chyba zgodzić z autorem, że we wszystkich grupach wielkości zły kształt rozłogu wpływa ujemnie na koszty produkcji, jednakże wpływ ten jest niwelowany przez inne czynniki, które działają znacznie silniej.

Z przytoczonych przez siebie przykładów wyciąga autor wniosek, że najdalsza odległość pól od ośrodka nie powinna przekraczać 2—3 km przy obecnej intensywności i stosowanych w PGR środkach transportu. Zwią-

zek teoretyczny między najdalszą odległością pól, a powierzchnią gospodarstwa przy idealnej konfiguracji przedstawia się zaś następująco:

przy odległości 1 km	powierzchnia wynosi	200	ha
” ” 2 ” ” ”	” ” ”	800	”
” ” 3 ” ” ”	” ” ”	1800	”
” ” 4 ” ” ”	” ” ”	3200	”
” ” 5 ” ” ”	” ” ”	5000	”

Wynikałoby z tego również, że najdogodniejsze warunki produkcji zapewniają obiekty poniżej 800 ha powierzchni użytków rolnych.

Dla pełnego wykorzystania współczesnej techniki rolniczej wystarczy, jeśli powierzchnia poszczególnych pól wynosi około 25 ha. Jeśli więc założyc, że w gospodarstwie są dwa kompleksy glebowe i stosuje się 8—10-polowe płodozmiany, niezbędna powierzchnia wyniesie około 400—500 ha gruntów ornych. 400 ha gruntów ornych można również przyjąć jako dolną granicę intensywnego gospodarstwa umożliwiającą zastosowanie w nim z powodzeniem nowoczesnej mechanizacji, oczywiście przy tendencjach do specjalizacji produkcji.

W końcowych wnioskach podkreśla autor zmienność optymalnego obszaru gospodarstw wraz ze zmianą kierunków produkcji i rozwojem sił wytwórczych. Tak więc w porównaniu z danymi przedwojennymi (wyniki badań Antoniewskiego i Tilgnera) najkorzystniejszy obszar gospodarstw wielkorolnych, położonych w środkowej strefie klimatyczno-rolniczej Polski, zwiększył się z około 200 ha w latach trzydziestych do 400—600 ha obecnie. Jest to jedno z następstw wprowadzenia do produkcji i transportu ciągników.

A teraz parę uwag krytycznych.

Praca napisana jest dosyć technicystycznie, brak szerszego teoretycznego podbudowania tematu. Autor nie roztrząsa tak podstawowego dla pracy teoretycznego problemu, jak: co to jest wielkość gospodarstwa i jak ją wyrazić. W pracy stosowane są jedynie najprostsze metody statystyczne (nie wychodzi się poza średnią arytmetyczną), co utrudnia bardziej pogłębioną analizę badanych zjawisk. Poza grupą 48 (36) PGR nie próbuje się eliminacji wpływu innych niż obszar czynników, na wyniki gospodarstw, co powoduje, że otrzymuje się bardzo niejasny obraz badanych tendencji (zakładam, że w przypadku 48 (36) gospodarstw staranny celowy dobór zastąpił w pewnej mierze tę eliminację).

Bardzo szeroki materiał statystyczny z 574 PGR został wykorzystany w pracy nader skąpo; tylko dwie zbiorcze tabliczki dla gleb lepszych i gorszych. Żadnych dodatkowych grupowań umożliwiających szersze spojrzenie na problem, brak jakichkolwiek wewnętrznych podziałów według typów gospodarstw, czy choćby poziomu intensywności. Być może dlatego tak trudno na podstawie tych właśnie danych wyciągnąć bardziej precyzyjne wnioski.

W ostatnim rozdziale odczuwa się bardzo brak szerszej podbudowy statystycznej do wyciąganych wniosków, za dużo operuje się metodą przykładów.

W sumie jednak omawiana praca stanowi wprowadzenie w zaniedbaną u nas dotychczas, a ważną dla praktyki problematykę badań naukowych.